

## Sprawozdanie

komisyi szkolnej o wniosku p. Zajączkowskiego.

### Wysoki Sejmie!

P. Zajączkowski postawił wniosek, wzywający c. k. Rząd, by tenże :

- 1) należytość za czesne w szkołach średnich zniżył do połowy terażniejszej wysokości;
- 2) by zarządził co należy, ażeby książki w szkołach nie były tak często zmieniane;
- 3) by umundurowanie młodzieży w szkołach średnich było tylko fakultatywne, a nie przymusowe.

Wniosek ten uzasadnia on następującymi wywodami :

W kraju tak wielkiej jeszcze liczby analfabetów nie powinno się za naukę wymagać wielkich ofiar materyalnych, bo im nie sprosta ludność niezamożna. Stwierdza dalej mowca, że w naszych szkołach średnich zmniejszył się % młodzieży włościańskiej i małomieszczańskiej, a zwiększył się procent młodzieży żydowskiej, mającej najczęściej łatwiejsze warunki utrzymania u swoich rodziców.

Objaw ten przypisuje p. wnioskodawca w szczególności a) wysokiej opłacie czesnego, b) częstym zmianom książek szkolnych i c) obowiązкови umundurowania młodzieży.

Dla uwidocznienia wysokości kosztów, jakie ponosić musi włościanin, wprowadzający syna do szkoły średniej, zestawia p. wnioskodawca jego wydatki na ten cel na samym wstępie podjęte, które osiągają okrągłą sumę 100 zł. — jak na jeden raz za wysoką na włościanina.

Wydatek ten zaspokaja zaledwie pierwsze potrzeby szkolne, na pokrycie których w dalszych miesiącach płynąć muszą nowe sumy; — a gdy nadto przyjdzie uczniowi zapłacić czesne za drugie półrocze i odnowić swoje ubranie, wtedy już nie widzi p. wnioskodawca dla niego żadnego innego wyjścia, jak tylko, aby wyciągnął rękę po wsparcie z funduszków dobroczynnych i stypendyjnych, — choć i tu najczęściej zawód go spotyka.

Narzeka dalej p. wnioskodawca na drogość książek i częste ich zmiany, które nawet nie jednomiernie dla wszystkich równorzędnych szkół uskuteczniane bywają.

Pyta o przyczynę tych zmian, szczególnie książek z tekstami autorów łacińskich i greckich.

Wykazuje wreszcie, jak wielkim ciężarem dla młodzieży szkół średnich jest przymus umundurowania; jak ciężar ten ciąży przede wszystkim na najuboższej, włościańskiej i małomieszczańskiej młodzieży, która w przeciwnym razie mogłaby używać swego tańszego a trwałego ubrania, obecnie zaś, nie mając środków na umundurowanie się przymusowe, zmuszona jest opuszczać szkołę.

Komisyja szkolna rozważywszy dokładnie żądania powyższego wniosku, przyszła do przeświadczenia, że nie może zalecić go Wysokiemu Sejmowi do bezwzględnego przyjęcia, — a to z następujących powodów:

Co się tyczy opłaty czesnego, to ze słów uzasadniających wniosek wydawaćby się mogło, iż p. wnioskodawca jest w błędnem mniemaniu, że każdy uczeń bez wyjątku, tak z zamożniejszego jak i z najuboższego domu pochodzący, obowiązany jest za każde półrocze opłacać czesne w wysokości po 20 zł. Tymczasem tak nie jest. Jakkolwiek bowiem rozporządzeniem ministeryalnym z dnia 12. czerwca 1886 l. 9684 podwyższono opłatę szkolną w szkołach średnich na 20 zł. za półrocze, to jednak pozostawiono w mocy dawne nader łagodne przepisy co do uwolnienia od niej uczniów ubogich a pilnych. Potrzeba bowiem tylko: 1) świadectwa ubóstwa i 2) świadectwa szkolnego z ubiegłego półrocza ze stopniem I. (t. j. promocją) i z cenzurą z obyczajów i z pilności przynajmniej „dobrą”, t. j. najniższą z cenzur I. stopnia, nie pociągających za sobą kary opłaty czesnego.

Nie też dziwnego, że wobec tych tak łatwych warunków do uzyskania uwolnienia od czesnego, było w roku szkolnym 1894/5 na 13.089 klasyfikowanych uczniów, uwolnionych w całości 8.098, czyli 61·87%, zaś uczniów uwolnionych w połowie piętnastu (t. j. 0·11%), a tylko 4.976 uczniów (t. j. 38·02%) obowiązanych było do opłaty czesnego.

Zapewne, że i ta liczba uczniów obowiązanych do opłaty czesnego może się komuś wydać zawysoką, — być może, — ale to chyba temu, kto mniema, że nasze szkoły średnie wypełniają sami uczniowie biedni i doborowo pilni; jednakże na te 38% płacących czesne składają się obok uczniów bogatszych wszyscy uczniowie ci, którzy postępowaniem swem i brakiem pilności nie zasłużyli sobie na uwzględnienie ich przykrego materialnego położenia.

Obowiązek społeczeństwa do podawania bezpłatnego nauki zarówno dobrym, jak i złym uczniom sięga tylko tak daleko, jak daleko sięga przymus szkolny; jeżeli zaś nawet w szkołach średnich, do których społeczeństwo nie przywodzi przymusowo młodzieży, uwolnieniem od opłat za naukę, podać jej chce pomocną rękę do zdobycia wykształcenia, to na tę jego pomoc zasługują tylko ci uczniowie, którzy prowadzeniem swem dają rękojmię, że społeczeństwo w przyszłości będzie mieć z nich pożytek.

Państwo, które na utrzymanie szkół średnich w naszym kraju wydało w r. 1894/5 sumę 1,073.310 zł., zdaje się być usprawiedliwione, że z uczniów przeważnie najniezdarniejszych, będących balastem szkół, tudzież z uczniów z zamożniejszych domów pochodzących ściągnęło sumę 186.122 zł. 50 ct., jako częściowy zwrot kosztów wydanych przez państwo na cele oświaty.

Komisyja szkolna uznaje dalej, że uciążliwem byłoby, gdyby szkoła zaraz na wstępie od nowo zapisującego się ucznia ściągała opłatę czesnego, pomnażając tem jego pierwsze wstępne wydatki. Lecz tutaj przyniosło rozp. min. z dnia 6. maja 1890 l. 9236 wielką ulgę, bo dla uczniów pilnych a ubogich odracza zapłatę czesnego za

pierwsze półrocze I-jej klasy aż do końca tegoż półrocza, a następnie na prośbę ucznia, wykazującego w świadectwie z kursu ubiegłego noty, położone przez ustawę za warunek do uwolnienia od czesnego, uwolnia go od takowego tak za ubiegłe, jak i za następujące półrocze.

Tę ulgę prawdopodobnie przeoczył p. wnioskodawca i dlatego sumę 20 zł. na czesne postawił na czele swego bardzo zresztą wygórowanego obliczenia pierwszych wydatków nowo do szkoły wstępującego ucznia.

Wobec tedy tak łatwych warunków uwolnienia od czesnego, nie jest ono tak wielkim ciężarem dla ubogiej młodzieży, jak to twierdzi p. wnioskodawca, — a z drugiej strony obawa utraty uwolnienia od czesnego zmusza mniej pilnych uczniów do więcej natężonej pracy i większej uwagi na dobre prowadzenie się.

Z tych tedy powodów komisya szkolna nie może doradzać Wysokiemu Sejmowi upominania się u Rządu o zniesienie czesnego.

Co do drugiego żądania p. wnioskodawcy oświadcza komisya, że zmiana podręczników dokonana w szkołach średnich usprawiedliwiona była koniecznością poważnej potrzeby.

Należało wyrugować ze szkół książki nieudolnie i niewolniczo przekładane z podręczników niemieckich, a natomiast wprowadzić podręczniki oryginalne polskie, któreby w dążeniu do możliwego wyczerpania przedmiotu nie rosły do nadmiernej objętości i nie stawały się powodem przeciążenia młodzieży. Tylko przez zmianę książek szkolnych mogła Rada szkolna uczynić zadość żądaniu, które Wysoki Sejm tylekrotnie objawił, aby szkoły nasze średnie uwzględniły odrębne właściwości i stosunki naszej młodzieży i naszego kraju.

Pracę Rady szkolnej kraj w tym kierunku można uważać już za prawie skończoną, a zatem dalsze zmiany książek usprawiedliwione byłyby tylko w podręcznikach tych przedmiotów, które podążać winny za ogólnym postępem nauki.

Jedyna uciążliwość, jaka może dać się uczuć szczególnie synom urzędników i wojskowych, przenoszonych z miejsca na miejsce, spowodowana jest tą okolicznością, że gdy do nauki języka greckiego istnieją 2 różne gramatyki, a do historii powszechnej, arytmetyki, geometrii, fizyki i psychologii również po dwa różne podręczniki, i gdy wybór pomiędzy nimi pozostawiła Rada szkolna krajowa gronu nauczycielskiemu odnośnego zakładu, — łatwo zdażyć się może, że uczeń przeniósłszy się do innego zakładu nie może użyć swych dawnych podręczników.

Niedogodność tę czuje jednak tylko bardzo mała liczba jednostek, bo przecież przenoszenie się uczniów z jednego zakładu do drugiego w ciągu roku szkolnego należą do najrzadszych wyjątków.

Natomiast nadanie pewnym książkom monopolistycznego przywileju w całym kraju i zakazanie wszelkiej na tem polu konkurencji, połączone by było z wielką dla nauki krzywdą.

Stworzyłyby się przez to mechaniczny szablon nauczania, który dla szkół największem jest niebezpieczeństwem, bo zabija ich ducha. niejeden nauczyciel przestałby może pracować nad wykształceniem własnem, wiedząc, że zawsze z jedną książką będzie miał do czynienia, zniknęłaby możność czynienia doświadczeń i ulepszania metody nauczania. Zasada taka najszkodliwiej odbiłaby się na humanistycznej podstawie naszego wykształcenia. Trudno sobie nawet pomyśleć, żeby całe generacye czytały w gimnazyum zawsze tęsamą mowę Cycerona, tęsamą tragedję Sofoklesa, tęsamą księgę Iliady i poza nie nie wychodziły. Wszystkie względy przemawiają tu za przeciwnem postępowaniem. Nie tylko każde gimnazyum musi mieć swobodę wybierania sobie do lektury szkolnej innych dzieł i ksiąg autorów klasycznych, ale w jednym



i temsamem gimnazjum może być w tym względzie z każdym rokiem potrzebna zmiana. Nader niska cena wydań szkolnych autorów klasycznych sprawę tę ułatwia. To też zasada autonomii gimnazyów w wyborze książek szkolnych stanowi jeden z najcenniejszych warunków ich postępu i rozwoju, warunek przyjęty powszechnie w krajach cywilizowanych, od którego też nasze gimnazya odstępować nie mogą.

Mundury dla młodzieży szkół średnich zaprowadzone zostały w skutek dwukrotnych jednomyślnie powziętych rezolucyj Wysokiego Sejmu, dalej wskutek uchwał Towarzystwa nauczycieli i konferencji dyrektorów, co uzyskało i Najwyższą sankcyę monarszą.

Aby ułatwić wprowadzenie mundurów, naznaczono dwa lata przejściowe (1894/5, 1895/6) a dopiero od 1 września 1896 r. mundury stają się obowiązkowymi. Nadto gromadzą gimnazya fundusze z różnych źródeł, aby z chwilą, gdy mundury staną się obowiązkowymi, przyjść w pomoc najuboższym. Niektóre zakłady mają na ten cel już dość znaczne fundusze.

Aby koszta tych mundurów ile możności przystępnymi uczynić, obmyślano ubranie jak najskromniejsze. Ubranie takie kosztuje:

1) spodnie szare	5—7 zł.
2) bluza granatowa	6—8 „
3) czapka	1 „
4) płaszcz zimowy	12—16 „

a to w miarę wzrostu; zatem dla najmłodszych koszt munduru wynosi 24 zł. z czapką i płaszczem, a dla najstarszych 32 zł., t. j. znacznie mniej, aniżeli najskromniejsze nowe ubranie.

Wprawdzie obecnie może zaopatrywać się część najbiedniejszej młodzieży po tandetach w ubrania znoszone, a tem samem nie trwałe, za tańszą cenę; ale będzie ona miała za lat kilka tę samą możność co do mundurowania się.

Komisyja wyraża przekonanie, że byłoby rzeczą pożądaną, aby władze szkolne weszły w stosunek z fabrykantami sukien i wywarły wpływ na dostarczenie trwałego i taniego materiału na mundurki.

A chociażby nawet przez umundurowanie powiększył się coś nie coś koszt utrzymania studenta, to rodzice, którzy w dbałości o przyszłość dzieci swoich ponoszą nieraz bardzo ciężkie materialne ofiary, niezawodnie nie pożądują dodanych kilku zł. rocznie, jeżeli zrozumieć zechcą, że przez to umundurowanie młodzież zyska bardzo wiele w ogólnem wychowaniu, gdy będzie zmuszoną do poprawnego zachowania się wobec kontroli społeczeństwa; gdy dla niejednego biedniejszego studenta znikną bolesne nieraz dla niego rywalizacye z zamożniejszymi uczniami co do zewnętrznych różnic, gdy przez to samo wyrobi się cieplejszy duch koleżeństwa i pewna wspólność i braterskość, która dawniej w szkołach istniała, a która obecnie rozpręgać się zaczyna.

W późniejszym życiu różnice społeczne nie raz dzielą ludzi i czynią jednych drugim obcymi; niechajby przynajmniej w wieku szkolnym wytworzyła się pomiędzy młodzieżą koleżeńska solidarność, której ciepło i pamięć przechowują zwykle ludzie we wzajemnym stosunku aż do późnej starości. Takie nadzieje doradzały zaprowadzenie mundurów, — i nadzieje te zapewne nie zawiodą, gdy już teraz okazują się dobre skutki wprowadzenia mundurów; w roku bowiem ubiegłym, gdy znaczna część młodzieży ubrała się w mundury, nie okazała się potrzeba karania żadnego umundu-

rowanego ucznia za uczęszczanie do miejsc dla młodzieży niewłaściwych, a między uczniami widać nieco większą spójnię i harmonię.

Od chwili wprowadzenia stanu przejściowego w zaprowadzeniu mundurów frekwencya w szkołach średnich nie tylko się nie zmniejszyła, ale znacznie wzrosła, bo gdy w roku szkolnym 1893/4 uczęszczało uczniów do wszystkich szkół średnich 14.067, to w roku 1894,5 wzrosła ich liczba do 14.639, czyli o 572 uczniów, zaś w roku 1895/6 do 15.518, czyli znów o 879.

Te cyfry obalają zasadnicze twierdzenie p. wnioskodawcy, że z powodu obowiązku mundurowania, jak również z powodu wysokiej opłaty czesnego i częstych zmian książek, młodzież mniej garnie się do szkół średnich.

Czy zaś obowiązkowe zaprowadzenie mundurów z dniem 1. września 1896 r. napotka na jakie trudności i jakie przedsięwzięto środki do usunięcia tych przeszkód o tem Rada szkolna krajowa zda niewątpliwie sprawę w dalszych sprawozdaniach ze swoich czynności

W każdym zaś razie, kiedy mundurki nie są jeszcze dla nikogo obowiązkowe, o przeszkodach tych i trudnościach mówić jeszcze nie można i wszelkie wnioski w tym kierunku są przedwczesne i bezprzedmiotowe.

Komisya szkolna po głębokiem zastanowieniu nad wszystkimi trzema żądaniami powyższego wniosku, z powyżej przytoczonych powodów nabrała przekonania, że nie ma potrzeby wymagać od Rządu zniesienia opłaty czesnego do połowy dotychczasowej wysokości, ani też że nie może doradzać Wysokiemu Sejmowi cofania Jego poprzednich uchwał w sprawie obowiązkowego umundurowania młodzieży szkół średnich ani też upominać krajowej Rady szkolnej, aby nadal nie zmieniała książek szkolnych, wnosi: motywowane przejście do porządku dziennego i uprasza:

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

Przechodzi się do porządku dziennego nad wnioskiem p. Zajączkowskiego.

Lwów dnia 28. stycznia 1896.

Przewodniczący:

**Czartoryski w. r.**

Sprawozdawca:

**Rey w. r.**

